

Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego w Kielcach (Rok założenia 1727).

Założycielem pierwszej szkoły średniej w Kielcach był ówczesny biskup krakowski ks. Konstanty Felicjan Szaniawski, który był wówczas właścicielem miasta. Zaprosił on do prowadzenia szkoły księży z Instytutu „*Communis Vitae*”, zwanych potocznie komunistami lub bartoszkami. Władze Instytutu powierzyły organizację szkoły ks. Andrzejowi Karasiowi, który 25 kwietnia 1724 r. rozpoczął budowę gmachu przyszłego kolegium. Oficjalna erekcja szkoły, a także seminarium duchownego pod wezwaniem św. Stanisława Męczennika, specjalnym dekretem biskupa, odbyła się 3 czerwca 1726 r., w Krakowie. Natomiast uroczyste rozpoczęcie nauki miało miejsce 4 września 1727 r. w obecności ks. biskupa K. F. Szaniawskiego i dwóch przedstawicieli Akademii Krakowskiej. Jednak dopiero w 1735 r. szkoła kielecka otrzymała status kolonii akademickiej. Wykładano w nich zgodnie z przepisami określonymi przez Akademię gramatykę poetykę i retorykę (zajęcia odbywały się w języku łacińskim) w trzech dwuletnich klasach, a personel pedagogiczny stanowiło czterech nauczycieli. W tym okresie corocznie do szkoły uczęszczało od 200 do 400 chłopców w większości pochodzenia szlacheckiego i mieszczańskiego. Uczyli na ogół bardzo młodzi księża z Instytutu „*Communis Vitae*”, rotacja na tych stanowiskach była bardzo duża.

Sytuacja szkoły uległa zmianie, gdy powstała Komisja Edukacji Narodowej, która jednak dopiero w 1784 r. objęła ją swym zarządem. Miała ona wówczas status szkoły podwydziałowej o trzech nauczycielach i trzech dwuletnich klasach. Uległ też poważnym zmianom program nauczania. Wprowadzono nauczanie przedmiotów matematyczno – przyrodniczych, nauki moralnej, prawa, języków nowożytnych (w tym także języka polskiego). Liczba uczniów w niektórych latach ulegała zmniejszeniu wskutek niepopularności wśród zacofanej szlachty reform wprowadzonych przez KEN, a także częstych wojen, które powodowały przemarsze i stacjonowanie w Kielcach polskich i obcych wojsk (1768, 1771, 1774, 1792, 1793 i 1794). Corocznie uczęszczało do szkoły od 170 do 250 chłopców. Do wyróżniających się nauczycieli tego okresu zaliczyć można ks. Ksawerego Szaniawskiego – późniejszego profesora prawa Uniwersytetu w Warszawie i ks. Klemensa Bąkiewicza, który pod koniec życia został mianowany biskupem sandomierskim.

Po trzecim rozbiore Polski, Kielce znalazły się w zaborze austriackim. Przez kilka lat, do 1801 r. szkoła nadal działała na zasadach wprowadzonych przez KEN. Dopiero we wspomnianym roku nastąpiły poważniejsze zmiany, gdyż wprowadzono w Austrii reformę szkolnictwa średniego. Odtąd szkoła kielecka przyjęła nazwę gimnazjum i składała się z 5 klas (trzech gramatykalnych i dwóch humanistycznych). Nadzór nad gimnazjum nadal sprawowali księża komuniści. Jednak ich słabe przygotowanie do zawodu nauczycielskiego, a przede wszystkim słaba znajomość języka niemieckiego, jako języka wykładowego, powodowało, że władze szkolne miały bardzo złą opinię o szkole. Pojawiali się jednak wśród nauczycieli i tacy, którzy byli absolwentami Uniwersytetu w Wiedniu. Liczba uczniów nadal była duża, bowiem bywało ich corocznie „do czterystu” Dramatyczne wydarzenia miały miejsce w czasie wojny austriacko – francuskiej, w czasie której w 1809 r. spłonął budynek szkoły, co spowodowało na pewien czas przerwę w nauce. Co grosza w czasie pożaru ucierpiała bardzo biblioteka szkolna, a także dokumentacja aktowa.

Nauka, tym razem w szkole noszącej nazwę wydziałowej, rozpoczęła się w roku szkolnym 1810/11. Powrócono do nauczania według wzorów KEN. Wśród uczniów z tego okresu wspomnieć należy o późniejszym księdzu – patriocie Piotrze Ściegiennym i wybitnym matematyku – profesorze uniwersytetu Augustynie Frączkiewiczu. Od 1816 r. rangę szkoły obniżono do poziomu podwydziałowego, bowiem władze oświatowe w związku z awansem Kielc na stolicę województwa pragnęły powołać w tym mieście szkołę departamentową, a szkołę prowadzoną przez księży komunistów – zlikwidować. Tak też się stało w 1819 r.

Równolegle w 1816 r. władze oświatowe Królestwa Polskiego powołały w Kielcach do życia szkołę departamentową (od 1819 r. – wojewódzką). Początkowo uruchomionych zostało tylko kilka klas, których liczba corocznie wzrastała, by osiągnąć w 1821 r. komplet sześciu klas (ostatnia była dwuletnia). Pierwszym rektorem był doświadczony pedagog, ks. Andrzej Polejowski b. pijar. Wśród nauczycieli (do upadku powstania listopadowego), było zatrudnionych wielu wybitnych nauczycieli: przyszli profesorowie uniwersytetów i Instytutu Politechnicznego oraz inni wybitni uczeni: A. Frączkiewicz, Adrian Krzyżanowski, Jan Koncewicz, Marek Pawłowicz, Florian Zubelewicz, ks. Jan Stanisław Przybylski, Wincenty Karczewski, Łukasz Koncewicz. Liczba uczniów wynosiła od 350 do 400. Poziom nauczania był wysoki. Przeszło stu absolwentów kontynuowało naukę na uniwersytetach. Na kartach historii zapisali się: Ludwik Królikowski – filozof, Stanisław Ropelewski – literat i krytyk, Karol Teliga – ksiądz, teolog, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i wspomniany już P. Ściegienny. W powstaniu listopadowym uczestniczyło 56 uczniów klas starszych. Po upadku powstania lekcje wznowiono w grudniu 1831 r., ale tylko w młodszych klasach. Zajęcia trwały jedynie do lata 1832 r. kiedy to wskutek zarządzenia cara szkoły średnie w Królestwie Polskim przerwały na rok swoją działalność.

W Kielcach rozpoczęło funkcjonowanie ośmioklasowe gimnazjum wojewódzkie, którego trzy ostatnie klasy podzielone były na dwa oddziały filologiczny i techniczny. Inną nowością w programie nauczania było wprowadzenie języka rosyjskiego jako obowiązkowego przedmiotu, a ponadto historii i geografii Rosji. Wśród lekcji znalazły się także zajęcia z prawa. Na czele szkoły stali dyrektorzy: znany literat i uczonek Kajetan Kwiatkowski, a po nim były pułkownik Jan Zagórski. Wśród nauczycieli pojawili się pierwsi Rosjanie, żaden z nich nie ukończył studiów wyższych, a jeden z nich Ignacy Janowski, nawet nie posiadał średniego wykształcenia. Wśród nauczycieli Polaków poziomem prowadzonych zajęć wyróżniali się J. Koncewicz, Stanisław Szauman i Karol Beithel. Wśród uczniów których liczba wahała się rocznie od 230 do 350 było kilku przyszyłych duchownych, a wśród nich dostojnicy kościelni: Kazimierz Wnorowski – przyszły biskup lubelski i Tomasz Kuliński – biskup kielecki. W drugiej połowie lat trzydziestych pod wpływem emisariuszy przybywających z Wolnego Miasta Krakowa zaczęły powstawać w Kielcach patriotyczne organizacje spiskowe. Wykrycie jednego z nich w 1839 r. spowodowało, że od lata następnego roku gimnazjum zostało decyzją cara zlikwidowane, a uczniowie uczestnicy spisków surowo ukarani, niektórzy nawet zsyłką na Sybir.

Dzięki staraniom obywateli Kielc w 1844 r. przeniesiono czteroklasową szkołę powiatową z Pińczowa, którą po roku przemianowano na sześcioklasową Szkołę Wyższą Realną, o profilu technologiczno – górniczym. Absolwenci jej mogli kontynuować naukę jedynie w niepełnych szkołach wyższych. Funkcję zwierzchnika szkoły jako inspektor krótko sprawował początkowo Józef Piltz, a następnie doświadczony pedagog Antoni Formiński, aż do reformy z 1862 r. Program nauczania podlegał stopniowej nasilającej się rusyfikacji, bowiem nawet takie przedmioty jak matematyka, czy fizyka były prowadzone w języku zaborcy. Przez SWR przewinęło się wielu zasłużonych nauczycieli. Zaliczyć do nich można Hipolita Świącickiego, Teofila Borzęckiego, ks. Franciszka Brudzyńskiego, czy Ignacego Jezierskiego. Do najstojniejszych absolwentów należeli późniejsi pisarze Adolf Dygasiński i Walery Przyborowski, oraz Jan Jeleński, dziennikarz i wydawca, Alfons Grotowski wybitny inżynier sanitarny, Roman Pleniewicz – pedagog, czy Wojciech Biechoński i Karol Majewski, członkowie Rządu Narodowego w czasie powstania styczniowego. Jak już było wspomniane w 1862 r. SWR przekształcona została w gimnazjum klasyczne. Tylko na kilka lat wyrugowano uciążliwą rusyfikację. Wymieniony został dość dokładnie personel szkoły. Wśród nauczycieli tego okresu można odnotować wybitniejszych: Gracjana Czarneckiego, Adama Maszewskiego, czy Edwarda Szmidla. Spośród absolwentów wybitna kariera była udziałem Teodora Wierzbowskiego, po latach wybitnego historyka, czy Jana Cieplaka – arcybiskupa, Władysława Gajkiewicza, lekarza i redaktora „*Gazety Lekarskiej*”.

Po upadku powstania styczniowego (w którym wzięło udział około stu uczniów kieleckiego gimnazjum), powracać zaczęła rusyfikacja. Kolejne ustawy o szkolnictwie w Królestwie Polskim z 1866 r. i 1873 r. spowodowały, że szkoła stała się ośmioklasowym gimnazjum z językiem wykładowym rosyjskim. Kolejnymi dyrektorami szkoły byli Rosjanie. Stopniowo także malała liczba nauczycieli Polaków. Na początku XX wieku nauczyciele Rosjanie stanowili zdecydowaną większość w gronie pedagogicznym kieleckiego gimnazjum. Można jednak wymienić kilku znanych pedagogów Polaków. Wybijali się swoją wiedzą i postawą: Antoni Gustaw Bem, Tomasz Siemiradzki, Bronisław Bieńkowski, ks. Teodor Czerwiński, Feliks Rybarski, Józef Wabner i in. Przeciętnie do gimnazjum uczęszczało corocznie ok. 500 uczniów, choć niekiedy liczba ich przekraczała pół tysiąca. Pod względem narodowości najliczniejszą grupę stanowili Polacy, ale liczba uczniów Rosjan stale rosła i w 1904 zbliżała się do setki. Wśród ówczesnych uczniów gimnazjum na wyróżnienie zasługiwali: wybitny pisarz Stefan Żeromski, (któremu matury nie udało się uzyskać w 1886 r.) Felicjan Sławoj Składkowski – późniejszy premier polskiego rządu, wielu wybitnych uczonych, działaczy politycznych, parlamentarzystów i hierarchów kościoła katolickiego. Ważnym wydarzeniem w dziejach gimnazjum był strajk szkolny w czasie rewolucji 1905 r. Masowy udział w nim spowodował usunięcie wielu uczniów, którzy występowali przeciwko rusyfikacji i policyjnemu systemowi panującemu w szkole. Zajęcia zawieszono. Po ich wznowieniu jesienią 1905 r. zapisanych było jedynie 196 uczniów, w większości chłopców narodowości rosyjskiej i Żydów. Wielu uczniów gimnazjum kieleckiego przeszło do polskich szkół prywatnych, a pewna grupa wyjechała przez „*zieloną granicę*” do Galicji i tam kontynuowała naukę. Gimnazjum w latach 1905 – 1914 utrzymało swój rosyjski charakter. Dyrektorzy i zdecydowana większość nauczycieli była Rosjanami. Językiem wykładowym był rosyjski, a wśród uczniów zaledwie połowę stanowili Polacy. Nowością był fakt, że języków nowożytnych w tym okresie mogli już uczyć nauczycielki.

Po wybuchu I wojny światowej z powodu ustąpienia Rosjan i walk w okolicach Kielc, gimnazjum ewakuowano do Nikołajewa koło Odessy. Po przesunięciu się frontu daleko na wschód i przejściu Kielc pod okupację austriacką, od przełomu 1915/16 powstała Publiczne Gimnazjum Kieleckie, które rozpoczęło swą działalność z jedną klasą, ale co roku przybywała nowa. Szkoła ta od 1919 r. do 1933 r. nosiła nazwę Państwowe Gimnazjum im. Mikołaja Reja. W 1934 r. szkoła otrzymała imię Stefana Żeromskiego. Po reformie jędrzejewiczowskiej oficjalna nazwa tej placówki brzmiała Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. Do reformy szkoła liczyła osiem klas, a po reformie cztery klasy gimnazjum i dwie licealne. Dyrektorami byli kolejno Adolf Bogucki, Edmund Kozarzewski i Henryk Kuc. Do wyróżniających się nauczycieli należeli m. in. Kazimierz

Kaznowski, Antoni Skucha i Jan Strasz, dr Janina Niedzielska, prefekt ks. Karol Sikorski, Tadeusz Marczewski i dr Józef Wroński. Uczniów zawsze było ponad trzystu. Wśród nich byli wybitni przedstawiciele późniejszego świata kultury i nauki w Polsce: profesorowie: Zygmunt Czubiński, Waław Różański, pisarze i krytycy: Gustaw Herling Grudziński, Józef Ozga Michalski, Wiesław Jażdżyński, Marian Przeździecki, Jerzy Korey Krzeczowski, słynny partyzant Ziemi Kieleckiej Marian Sołtysiak. Od 1932 r. ukazywało się czasopismo szkolne, które po roku ukazywania się nosiło aż do wybuchu II wojny światowej tytuł „Młodzi Idą”. Prężnie działała 2 Kielecka Drużyna Harcerzy oraz inne organizacje młodzieżowe.

Po wybuchu wojny w 1939 r. i zajęciu miasta przez Niemców szkoły średnie w Kielcach wskutek zarządzeń władz okupacyjnych nie podjęły nauki. Jednak już w listopadzie tego roku zaczęły powstawać pierwsze komplety tajnego nauczania, których kierownictwo objęli nauczyciele Paweł Czapla i J. Strasz. Komplety te połączyły się w roku szkolnym 1940/41 i w ten sposób powstało tajne Gimnazjum i Liceum im. Stefana Żeromskiego pozostające pod kierunkiem P. Czapli, a po jego aresztowaniu w 1944 r., J. Strasza. Liczba uczniów na tych kompletach przekraczała 150, a ponadto dochodziły komplety prowincjonalne (Zagnańsk, Daleszyce, Bolmin i in.). Łącznie w latach 1940 – 1944 maturę zdało 88 uczniów.

Niestety, okres wojny i okupacji przyniósł straty wśród nauczycieli jak i uczniów oraz absolwentów. W obozie koncentracyjnym zginął dyrektor H. Kuc, na wojnie zginął bohatersko Czesław Obertyński. Niewiadome są losy Feliksa Gliksmana, który zapewne padł ofiarą holokaustu. W obozach na nieludzkiej ziemi w Katyniu, Miednoje, Starobielsku zginęło wielu absolwentów m.in. Stefan Wrona, Kazimierz Tercz, Edward Szkwarkowski. Także w hitlerowskich obozach śmierci ginęli „żeromszczacy”. Wielu uczniów i absolwentów brało udział w ruchu oporu w tym też w Szarych Szeregach.

Po opuszczeniu Polski przez okupanta niemieckiego, już od lutego 1945 r. zostały wznowione zajęcia szkolne. Pierwszym dyrektorem został J. Strasz, którego zastąpił w 1947 r. Antoni Bieżanek, a następnie kierowali szkołą Antoni Urbanek, Zygmunt Pawełczyk, Stanisław Ornatowski, Stanisław Różański, Marian Szczepanek i Małgorzata Józwiak. Przez pierwsze lata trzeba było wyrównywać zaszłości okupacyjne. Do roku 1948 szkoła nadal składała się z czteroletniego gimnazjum i dwuletniego liceum. Po tej dacie do 1961 r. w związku z wprowadzeniem „jedenastolatki”, szkoła nosiła nazwę Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Licealnego im. Stefana Żeromskiego, a następnie aż do dzisiaj I Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego. Do 1962 r. szkoła funkcjonowała w starym gmachu, pamiętającym jeszcze czasy księży komunistów. Dlatego liczba uczniów (od 1956 r. także uczennic), była stosunkowo niewielka i oscylowała w granicach 300 osób. Po przeniesieniu do nowego gmachu liczba uczniów gwałtownie wzrosła, dochodząc do blisko 900. W latach stalinowskich zaprzestano swej działalności harcerstwo, zastąpione przez ZMP, miała miejsce nasilona indoktrynacja ideowa w duchu „miłości do Związku Radzieckiego”, co w złagodzonej formie przetrwało do 1989 r.

Po 1956 r. powróciło harcerstwo, które na terenie szkoły działa w ramach „Błękitnego Szczepu Dzieci Gór”, szerokim rozgłosem cieszyły się kabarety szkolne, „Bagaż” czy np. „Kask”.

W skład grona pedagogicznego wchodziło wielu zasłużonych nauczycieli, wymieńmy tylko niektórych spośród dziś już nieżyjących: Adam Miętus, Antoni Urbanek, Rajmund Ertel, Konstanty Alichniewicz, Stanisław Koniusz, Adam Wypych, Zofia Żakowa. Wielu absolwentów liceum osiągnęło znaczące miejsce w hierarchii społecznej.

Najnowsze dzieje szkoły, to nie tylko świadomość tradycji czy poznawanie osoby i dzieła jej patrona Stefana Żeromskiego, ale także starania, aby godnie to dziedzictwo kontynuować, czyniąc szkołę jednocześnie nowoczesną. Kładziony jest duży nacisk na działalność naukową, artystyczną, rozwijanie zainteresowań, a to owocuje zdobywaniem laurów zarówno na olimpiadach krajowych jak i za granicą. Ruch kabaretowy, teatralny to także mocna strona tej szkoły. Trudno wymienić wszystkich absolwentów, których nazwiska są obecnie powszechnie znane. Grono jest szerokie- od naukowców, polityków, literatów i dziennikarzy po artystów – malarzy, aktorów, muzyków. Wielu absolwentów, po ukończeniu studiów, wraca do szkoły i zostaje w niej nauczycielami. Taką osobą jest między innymi obecny dyrektor – Waldemar Pukalski.

Być „żeromszczakiem” to rodzaj nobilitacji. Podobne przekonanie przyświecało grupie byłych uczniów, którzy w 1995 roku założyli stowarzyszenie absolwentów pod nazwą : Stowarzyszenie Absolwentów I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Kielcach „Żeromszczacy”. Pierwszym celem, który został zapisany w statucie jest: „nawiązywanie i utrzymywanie więzi między absolwentami Szkoły oraz wzajemne wspieranie się poprzez różne formy samopomocy koleżeńskiej”. Kolejnym współpraca ze szkołą na co dzień. Wspólnie organizowane są jubileusze oraz koleżeńskie zjazdy, na które przybywają dziadkowie, ojcowie, synowie i wnuki. Starsi koledzy są dumni, gdy młodzież Liceum osiąga sukcesy.

Kolejne pokolenia to różne krajobrazy. W krótkim szkicu nie sposób przedstawić wszystkich barw, ale jedno jest pewne – łączy ciągłość tradycji, duma i radość z samego faktu, że taka szkoła jest.